Nr 163 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, piątek 16 lipca 1926 | Rok XI

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 176.142. REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Rząd otrzyma pełnomocnictwa.

P. P. S. przeciw udzieleniu pełnomocnictw. — Posiedzenie Sejmu w piątek.

Projekt ustawy o pełnomocnictwach dla rządu.

WARSZAWA. 14-go lipca. (Tel. wł.). Przez dzień dzisiejszy obradowała podkomisja. której polecono ustalenie tekstu ustawy o pełnomocnictwach. Praca podkomisji była utrudniona, gdyż rząd nie przygotował

ŻADNEGO KONKRETNEGO WNIOSKU.

Po długich tarapatach, po podróżach ministrów tam i z powrotem, po usłużnem wystąpieniu p. Kiernika z własnym projektem, podwieczór p. Chaciński zreferował projekt ustawy.

Zawiera on 2 części. Pierwszą o charakterze pozytywnym z bardzo ogólnikowem wyliczeniem materji, których pełnomocnictwa mają dotyczyć. Część druga to wyłączenie szeregu spraw z zakresu pełnomocnictw (budżet, wypowiadanie wojny, ustawa o trybunale stanu, samorząd), Po omówieniu przez pos. Byrkę szeregu szczegółów, tow. Lieberman oświadczył, że

P. P. S. NIE MOŻE GŁOSOWAĆ ZA TYM PROJEKTEM.

Jedynie właściwa droga to rozwiązanie tego sejmu i nowe wybory.

Byliśmy gotowi dać rządowi pewne, konieczne pełnomocnictwa, na okres międzysejmowy. ale rząd zachowuje ten sejm przeżyty. osłabiony i poniewierany. i nie chce zdecydować się na powołanie nowego.

Pos. Zwierzyński (C. L. N.) zapowiada, że endecja nie mając zaufania do rządu nie może głosować za pełnomocnictwami.

Pos. Grynbaum (kl. żyd.) zgłasza szereg poprawek. a m. in. zastrzeżenie, że pełnomocnictwa są dane tylko temu rządowi. W głosowaniu część pozytywna przeszła głosami Ch. N., Ch. D., Piasta, Żydów i Niemców. przeciw głosom PPS.

Wstrzymali się od głosowania Z. L. N., Ukraińcy. Stron. Chłop., Wyzwolenie i N. P. R.

W części drugiej dodano wyłączenia co do nowych podatków i dodatków do podatków. ordynacji wyborczej do sejmu i senatu. ordynacji wyborczej do samorządu, oraz prawa małżeńskiego. Wniosek ZPPS o wyłączenie również ustawodawstwa robotniczego z pełnomocnictw upadł 13 głosami przeciw 13.

Ostatecznie więc

PROJEKT USTAWY ZOSTAŁ PRZYJĘTY.

Zakres pełnomocnictw.

Najważniejsze artykuły projektu przedstawiają się następująco:

1 art. ustawy upoważnia prezydenta do wydawania rozporządzeń z mocą ustaw w zakresie: Uzgodnienia ustaw obowiązujących z konstytucją i wprowadzenia w życie jej postanowień, uporządkowania i ujednostajnienia stanu prawnego.

Reorganizacji i uproszczenia administracji. Wprowadzenia jednolitej organizacji wymiaru sprawiedliwości, oraz jednolitego postępowania sądowego.

Ujednostajnienia świadczeń społecznych, a także w zakresie zarządzeń zmierzających do zabezpieczenia równowagi budżetu, stabilizacji waluty i naprawy stanu gospodarczego państwa.

Art. 3 postanawia, że ustawa obowiązuje do dnia ukonstytuowania się następnego sejmu, a najdalej do 31 października 1927.

Sprawa samorządu.

WARSZAWA. 14-go lipca. (Tel. wł.). Zerwane wczoraj posiedzenie podkomisji administracyjnej odbyło się dzisiaj. Uzgodniono sporne sprawy i postanowiono, przedłożyć komisji art. 2 w tym brzmieniu, że wybory wedle zasady proporcjonalnego rozdziału mandatów obowiązują we wszystkich gminach wiejskich.

Jednak w gminie gdzie ludność nie przenosi 500 osób uchwałą rady gminnej podjętej większością 2/3 głosów, mogą być wprowadzone wybory wedle zasady względnej większości.

Ponadto komisja przeprowadziła dyskusję nad resztą artykułów.

—::::—

Expose min. Min. Zaleskiego.

WARSZAWA. 14 7. Na najbliższem posiedzeniu sejmowej komisji dla spraw zagranicznych p. minister Zaleski wygłosi ekspose o sytuacji międzynarodowej i o polityce zagranicznej Polski. Termin posiedzenia nie został jeszcze ustalony.

—::—

Gen. Sosnkowski.

WARSZAWA. 14-go lipca. (A. W.). Pisma wieczorne donoszą, że stan zdrowia gen. Sosnkowskiego. d-cy O. K. Poznań, stale się polepsza. Okres rekonwalescencji ukończy się przypuszczalnie za dwa tygodnie, poczem gen. Sosnkowski wyjeżdża na dłuższy urlop do jednego ze zdrojowisk.

—:::—

Gen. Rydz-Śmigły i Sikorski.

WARSZAWA. 14-go lipca. (A. W.). Wczoraj krążyły tu pogłoski o mającej się dokonać w najbliższym czasie nominacji gen. Rydza-Śmigłego na jedno z wyższych stanowisk w Warszawie. Jednocześnie w d. c. mówi się o nominacji gen. Sikorskiego inspektorem armji w Wilnie.

—::—

Sejm.

WARSZAWA. 14-go lipca. (Tel. wł.). Wyznaczone na czwartek posiedzenie sejmu zostało odłożone do piątku.

—::—

Bezrobocie w wojew. krakowskiem.

KRAKÓW. 14 7. (AW.). Ogólna ilość bezrobotnych na terenie województwa krakowskiego sięga 14 tys., z czego na okręg Oświęcimia i Chrzanowa przypada 5 tys., na powiaty Bielski i Żywiecki 4 tys. na m. Kraków 5 tys. pozbawionych pracy.

—::—

Masowa akcja przeciw drożyźnie.

TORUŃ. 14 7. (AW.). Wzrastająca i nieuzasadniona drożyzna artykułów pierwszej potrzeby pobudza ludność Pomorza do organizowania wieców i uchwalenia rezolucji, które następnie odsyłane są do miarodajnych czynników. Ostatnio taki więc zwołała PPS w Tczewie, na którym uchwalono szereg rezolucji skierowanych do miejscowej komisji badania cen z żądaniem obniżenia o 25 proc. uwidaczniania ich oraz kontrolowania cenników u kupców. Rezolucje domagają się wysokich kar na spekulantów.

—::—

Szef sztabu — szpiegiem?

PRAGA. 14 7. (AW.). Dzienniki donoszą, że przyczyną usunięcia generała Gajdy ze stanowiska szefa sztabu generalnego są opinje pewnych sfer oskarżających gen. Gajdę o uprawianie szpiegostwa na rzecz Sowietów. Od wyniku dochodzeń, które Ministerstwo Obrony Narodowej rozpoczęło, zależeć będzie, czy gen. Gajda wogóle powróci do wojska.

—:::—

Miejsce wygnania Abdel Krima.

PARYŻ. 14 7. (AW.). W kołach politycznych sądzą, iż myśl wysłania Abd El Krima na wyspę Madagaskar jako miejsca wygnania została definitywnie zarzucona ze względu na obecność na Madagaskarze większych mas mahometańskich, Miejsce wygnania ustalone zostanie na wyspie Comoro archipelagu grupy wysepek tej samej nazwy, znajdującego się i kilkaset kilometr. na północny zachód od Madagaskaru. Archipelag ten leżący w bliskiem sąsiedztwie Mozambiku należy do Francji.

—::—

Rozbój na prostej drodze.

Pan Min. Przemysłu i Handlu Kwiatkowski, obejmując swój urząd, w oświadczeniu, złożonem prasie, obiecał wejrzeć w gospodarkę przemysłu i w kalkulację cen lecz, jak dotychczas, wiemy tylko o odmowie przez Rząd zgody na nowe wyśrubowanie cen węgla przez górnośląskich baronów węglowych. O jakiejkolwiek interwencji Rządu w przemyśle żelaznym dotychczas nic nie słyszeliśmy.

Dzisiaj pragniemy zwrócić uwagę na rozbój, uprawiany przez inną gałąź przemysłu — przez przemysł naftowy.

Przed dwoma laty cena nafty w Warszawie wynosiła 24 groszy za kilo loco skład. Cena powyższa obejmowała koszt przewozu 5 gr. i akcyzę 10,5 grosza od kilograma nafty. Jeśli odliczyć te dwie pozycje, stanowiące razem 15,5 grosza, uzyskamy cenę nafty franko rafinerja 8,5 grosza za kilo.

W tym czasie z inicjatywy dyrektora firmy „Karpaty" p. Windischa zawiązał się kartel, do którego weszły wszystkie potencje przemysłu naftowego, jak: Oleum, B-cia Nobel, Fanto, Karpaty i Vacuum Oil Company z Czechowic. P. Windisch za swoją inicjatywę mianowany został dyrektorem generalnym kartelu. Wicedyrektorem nietyle z tytułu swoich kwalifikacji fachowych, ile z tytułu pokrewieństwa z wpływowemi osobami, został p. Zawadzki, szwagier b. wiceministra Skarbu p. Augusta Popławskiego.

Wyniki utworzenia się kartelu nie dały długo na siebie czekać. Cena nafty w Warszawie skoczyła do 48,5 grosza za kilo. Jeśli z tej ceny odliczymy też same koszty przewozu i akcyzy (15,5 grosza), to uzyskamy cenę franko rafinerja 33 grosze za kilo t. j. cenę o 300 proc. wyższą od ceny przedkartelowej.

Szalona ta zwyżka ma jedno tylko uzasadnienie —

CHĘĆ OGRABIENIA KONSUMENTA!

Żadnych innych uzasadnień niema. Z kursem dolara eksploatacja nafty nie ma nic wspólnego. Nikt nie jest tak naiwny, aby przypuszczał, iż robotnikom w Drohobyczu czy Borysławiu wypłaca się zarobki w dolarach, albo nawet, że przemysłowcy stosowali tam dodatek wyrównawczy złotego. Koszta administracji z chwilą utworzenia się kartelu znacznie się zmniejszyły, gdyż zamiast kilku aparatów administracyjnych, powstał jeden aparat dla całego kartelu.

Zresztą, gdyby nawet uwzględnić zwyżkę kursu dolara, to i w tym wypadku kartel mógłby usprawiedliwić zwyżkę o 80 proc. ale nigdy o 300 proc.

Z naszej produkcji naftowej tylko 40 proc. idzie na pokrycie konsumcji wewnętrznej. Pozostałe 60 proc. idą na eksport zagranicę. A dzieje się tak, że suma, osiągnięta ze sprzedaży wewnątrz kraju, pokrywa wszystkie koszty eksploatacji wraz z kosztami handlowemi, administracyjnemi, podatkami, płaconemi Skarbowi itd. Każdy zaś dolar, osiągany ze sprzedaży 60 proc. produkcji wywożonej, stanowi czysty zysk skartelowanych firm. Że zyski te nie są małe dowodzi tego cena nafty wywożonej, która do niedawna wynosiła 1.80 amer dol. za 100 kilo franko granica. Zysk ten potężnie wzmógł się od chwili wybuchu strajku górników w Anglji i znaczniejszego zapotrzebowania na naftę polską ze strony Anglji, gdzie liczne zakłady przemysłowe wprowadzają motory naftowe i gdzie wskutek oszczędności gazu i elektryczności ludność posilkuje się naftą, jako środkiem oświetlającym. Oczywista, że przemysłowcy nasi nie omieszkali wykorzystać takiej gratki i wnet podbili cenę z dol. 1.80 do 2.80 i 3 dol. za 100 kilo.

Nie trzeba chyba dodawać, jak ważnym artykułem codziennym jest u nas nafta, gdyż cała wieś polska nie zna innego oświetlenia, jak naftowe. W miastach zaś nafty używa ludność najuboższa. Panowie udziałowcy kartelu naftowego swoich pałaców i apartamentów naftą nie oświetlają.

Nie jest także oświetlana naftą siedziba kartelu w Warszawie — pałacyk przy ul. Moniuszki, gdzie dawniej mieściło się poselstwo czechosłowackie, a obecnie pałacyk ten dzierżawiony jest przez kartel za drobnostkę — 100.000 zł. rocznie!

Najsmutniejszem w tem wszystkiem jest to, że do kartelu naftowego należy i udział w rozboju tym bierze sam Rząd ze swoim „Polminem".

Komu, jak komu, ale Rządowi odrodzenia moralnego, stanowczo nie wypada należeć do tej kompanji.

W końcu nie od rzeczy będzie przytoczyć zdanie prof. Antoniego Sujkowskiego, który od tygodnia zasiada w naszym Rządzie, o tych sferach, do których należą także kapitaliści naftowi.

Prof. Sujkowski pisze („Polska Niepodległa", str. 197):

„Mieszczaństwo polskie, nadewszystko jego część z b. zaboru rosyjskiego, w pierwszem siedmioleciu powojennem okazało się żywiołem dzikim w swej drapieżności, pozbawionym wszelkich cech przewidywania, a wytężającym całą pomysłowość na wyzyskiwaniem Skarbu i szerokich kół spożywców. Hasłem tych kół mieszczańskich w Polsce było zyskać wiele i natychmiastowo, chować zagarnione krocie w bankach zagranicznych i używać życia.

Sprawozdania polskich placówek konsularnych zagranicą są przepełnione skargami, że osobiste wysiłki konsulów, mające na celu zbyt polskich wyrobów przemysłowych zagranicą, były wprost lekceważone przez odpowiednie koła przemysłowe i kupieckie w Polsce. Daje się to objaśnić tem, że mały wysiłek, mający na celu uzyskanie niezwaloryzowanej pożyczki państwowej, bardziej się opłacał aniżeli bardziej skomplikowane i kłopotliwe starania o rozszerzenie rynków zbytu dla polskich towarów. Wspomniane sprawozdania konsulów są również przepełnione narzekaniami, że przy dokonywanych tranzakcjach handlowych naszego kupiectwa z zagranicą, polscy kontrahenci wywoływali przykre zdziwienie swem niedołęstwem, lekceważeniem terminów, a czasami nawet wręcz niesumiennością".

Uwagi niewątpliwie trafne. Sanacja przemysłu naszego jest bezwzględnie konieczna — a pierwszym warunkiem tej sanacji jest poskromienie „żywiołu dzikiego w swej drapieżności" i niedopuszczanie do rabowania ludności przez spiski kartelowe.

—:::—

Jeszcze 12 lat dyktatury w Hiszpanji!

Primo de Rivera oświadczył, że przedstawicielstwo narodowe, które pragnie powołać, nie będzie pochodziło z wyborów, gdyż wybory oddałyby z powrotem wpływy w ręce polityków. Zdaniem Primo de Rivera obecna forma rządu w Hiszpanji powinna trwać jeszcze 10—12 lat.

—:::—

MARK TWAIN

Moja rekomendacja wyborcza.

Przed kilkoma miesiącami wysunięto moją kandydaturę na gubernatora w stanie New-Jork. Kontrkandydatami mymi byli *pp.* John T. Smith oraz I. Blank. Wiadomem było powszechnie, iż obadwaj moi przeciwnicy dokonali szeregu czynów kwalifikujących się przed kratki sądowe. Stawanie do walki wyborczej z indywiduami tej kategorji mniemałem, nie jest dla mnie rzeczą zaszczytną. Długo tedy zwlekałem z przyjęciem kandydatury, a wreszcie postanowiłem zwrócić się w tej sprawie o poradę do mojej babki. Odpowiedź jej była zarówno szybka, jak złośliwa:

— Nie popełniłaś przez całe życie nic takiego, czegobyś się miał wstydzić. Jeś i zaś chcesz wiedzieć, kim są twoi wrogowie pp. Smith i Blank — to zechciej tylko przejrzeć dzienniki, poczem sam sobie zadaj pytanie, czy godzi się tobie rywalizować z takiemi indywiduami?

To samo właśnie i ja myślałem!

W nocy oka nie mogłem zwrużyć. Rozważywszy jednak wszystko należycie — nie mogłem się cofnąć. Tak jest, musiałem stanąć do walki z nimi.

Przeglądając przy śniadaniu dzienniki, zauważyłem następujący artykuł, który mię odrazu wytrącił z równowagi:

KRZYWOPRZYSIĘZCA!

„Możeby pan Mark Twain wytłumaczył nam teraz, gdy, jako kandydat na gubernatora staje przed narodem — jak to się stało, że w r. 1863 w Wakawak w Kochinchinie, czterdziestu siedmiu świadków udowodniło mu krzywoprzysięstwo, jakie popełnił, aby wydrzeć szmat pola bananowego biednej wdowie malajskiej, dla której to pole było całem utrzymaniem! Nie wątpimy, że pan Mark Twain, zarówno w interesie swoim, jak i ludu, który ma nań głosować — sprawę tę jaknajrychlej wyjaśni. Czy jednak to uczyni?"

Zatrząsłem się. Jakież straszliwe oskarżenie! Nie widziałem nigdy na oczy Kochinchiny, o żadnem Wakawak też nigdy nic nie słyszałem. Pola bananowego nie potrafię odróżnić od kangura...

Byłem bezradny. Co tu począć? Byłem pobity, bezsilny. Dzień minął, a ja nic nie zrobiłem w tej sprawie. Nazajutrz ta sama gazeta przyniosła inną notatkę:

CHARAKTERYSTYCZNE!

„Nie bez znaczenia jest, że pan Mark Twain w sprawie krzywoprzysięstwa w Kochinchinie milczy jak zaklęty!" (N. B. przez cały czas walki wyborczej nie nazywał mię ten dziennik inaczej jak: „Twain, krzywoprzysięzca").

Inny dziennik przyniósł znowu artykuł pod tytułem:

PROSIMY O ODPOWIEDŹ!

„Możeby ten nowy kandydat na stanowisko gubernatora New Jorku zechciał łaskawie wyjaśnić nam pewną sprawę... Wiadomo, że w Montanie od dłuższego czasu ginęły mieszkańcom różne wartościowe drobiazgi. Znajdowano je zawsze u Marka Twain'a! Raz wszakże na takie „dziwne trafy" dano mu niezłą nauczkę, poczem wyrzucono go z mieszkania. Możeby też pan Mark Twain zechciał łaskawie powiedzieć nam w tej sprawie swoje zdanie?"

Na bardziej ostrą złośliwość nie mógłby się nikt zdobyć. Od tej też chwili stale nazywał mię ów dziennik: „Mark Twain, złodziej z Montany".

Odtąd brałem do rąk dzienniki ostrożnie, jak człowiek, który lekko i ostrożnie podnosi kołdrę, spodziewając się znaleźć w łóżku — węża... Mimo to, w kilka dni później, przeczytałem taką wiadomość:

KŁAMSTWO NADEWSZYSTKO!

„Złożone pod przysięgą zeznania pp. Michala O'Flanagan, Esquire z Five-Points oraz Snüb Rafferty i Catty Mulligan'a z Water-Street jednozgodnie stwierdzają, że idjotyczne twierdzenie Marka Twain'a, jakoby dziadek naszego, powszechnie szanowanego kandydata, I. Blanka został za rabunek uliczny powieszony — są łgarstwem bezczelnem!

(C. d. n.)

Głosy prasy.

Reakcja polska popiera plany obecnego rządu. — Kryzys finansowo-gospodarczy sowietów. Apetyt na kasy chorych. — „Polska Zbrojna" bawi się w politykę.

Rzeczywistość wykazuje, iż mamy zupełną słuszność, twierdząc, że prawica oswoiła się niejako z dzisiejszym stanem rzeczy w Polsce dzięki taktyce i polityce obecnego rządu, który w planach swoich i projektach daleko odbiegł od podstaw przewrotu majowego.

Przytaczamy znamienny głos w tej sprawie „KURJERA WARSZAWSKIEGO", który akceptuje w zupełności posunięcia obecnego gabinetu:

„Polska bowiem jest najwyraźniej w fazie usiłowań naprawienia błędów, popełnionych w konstytucji marcowej. Radukowanie wszystkiego, co się ma stać w Polsce, wyłącznie do tajemniczej woli marsz. Piłsudskiego czyni z narodu w oczach świata masę bierną i bezmyślną, a z losów narodu — jedną wielką niewiadomą. W istocie zaś jest inaczej: właśnie prace obecne sejmu są świadectwem realnej troski o gruntowną naprawę Rzeczypospolitej, przyczem rząd równiez nie jest obcy tej świadomości, iż trzeba naprawiać ustrój parlamentarny przedewszystkiem, drogą wzmocnienia władzy wykonawczej".

*

„NOWA REFORMA" omawiając kryzys finansowo-gospodarczy sowietów, pisze:

„Kryzys, jaki od roku trwa w finansach i w gospodarce państwowej sowietów, zaostrza się stale mimo rozpaczliwych wysiłków, jakie władze sowieckie czynią dla jego opanowania. — Proces zamierania życia gospodarczego odbywa się w tempie przyśpieszonem. Widać to najwyraźniej na cyfrach zagranicznego eksportu. Gdy jeszcze w marcu b. r. wynosił on 57 miljonów rubli, to już w kwietniu tylko 49, a w maju nawet 38 milj. rubli. Równocześnie zmniejsza się także import, ponieważ niema czem płacić zagranicznych towarów. Gdy w kwietniu import wynosił jeszcze 63 milj. rubli, to w maju br. już tylko 41 milj. Sowieckie przedstawicielstwo handlowe w Berlinie za pierwszy kwartał bieżącego roku obrachunkowego zrobiło zamówień na 91 milj. rubli, w następnym zaś kwartale cyfra ta spadła do 10 milj. rubli".

*

Instytucje Kasy chorych są solą w oku naszej reakcji. Od kilku lat już stara się ona znowelizować ustawę o Kasach chorych na swoją modłę, by przekształcić je zasadniczo lub ciężar ich utrzymania zrzucić na barki klasy pracującej.

„KURJER POZNAŃSKI" zajmuje się powyższą sprawą i apeluje do obecnego rządu, by podjął się ostatecznego jej załatwienia:

„W dziale ubezpieczeń społecznych, obciążających koszta produkcji, jedną z największych ról odgrywają Kasy Chorych. Dotychczasowa ustawa z 19. maja 1920 r. coraz bardziej jest krytykowana, a głosy żądające jej nowelizacji, stały się powszechne. Jak gwałtowną jest potrzeba zmian, może świadczyć okoliczność, że wyszliśmy ze stadjum krytyki, a weszli w okres powstawania konkretnych nowych projektów, których jest już kilka".

*

„POLSKA ZBROJNA" zamiast zajmować się wojskiem i jego sprawami, bo taki chyba cel przyświecał założycielom tego pisma, wtrąca się do nieswoich rzeczy, zaczyna zajmować się polityką i to — po przewrocie majowym — w duchu reakcji, wypowiadając się za wprowadzeniem u nas 9-godzinnego dnia pracy:

„Wspomnieliśmy już poprzednio ku irytacji „Robotnika" o korzyściach 9-godzinnego dnia pracy, wprowadzonego niedawno we Włoszech, a oddawna już obowiązującego w Niemczech. Każdy bezstronny sam przyzna, że kraj, pracujący 9 godz. na dobę, produkuje więcej i taniej, niż kraj o 8-godzinnym dniu roboczym. Ale doktryna socjalistyczna „Robotnika" nie pozwala na dzień 9-godzinny; ponad 8 godzin pracować może w Polsce jedynie inteligent, człowiek nauki, minister, jednem słowem każdy, byle nie czytelnik „Robotnika".

„Polska Zbrojna" zajęła wobec klasy pracującej iście lewiatańskie stanowisko.

Przedewszystkiem, pismo to zapomina o tem, że olbrzymia większość armji — to żołnierze, rekrutujący się przeważnie z robotników i chłopów, którzy czasowo oderwani od swoich warsztatów pracy, spłacają dług podatkowy w formie służby wojskowej.

W czyjem więc imieniu pismo to zabiera głos w sprawach najważniejszych zdobyczy socjalnych?

Czy na „Polskę Zbrojną", zachwycającą się obecnym rajem włoskim — nie podziałał przypadkowo faszyzm?

A jeżeli tak, to jakiem prawem zabiera głos w imię wojska, składającego się, jak powiedzieliśmy, przeważnie z klasy pracującej, zgoła z faszyzmem nie mającej nic wspólnego.

Niepomogą — a zaszkodzą.

Strajk górniczy w Anglji — a sowiety.

Biuro Wolffa podaje następującą wiadomość o berlińskich pertraktacjach angielskiego przywódcy górników Cooka.

O pertraktacjach, które odbyły się 7-go bm. między reprezentantami brytyjskiego Zw. górników, Cookiem i Richardsonem, a reprezentantami rosyjskiej Unji Górników, — Schwarzem i Akułowem, wydali uczestnicy sprawozdanie w którem Cook stwierdził niezmniejszoną rolę górników angielskich do dalszej walki oraz skreślił niekorzystne położenie materjalne górników. Sprawozdanie to następnie Richardson uzupełnił cyframi.

Rosyjscy zastępcy górników przedstawili, jakie środki podejmą górnicy rosyjscy, by górnikom angielskim przyjść z pomocą, wydać odezwę w której, wskazując na doniosłość walki górników angielskich, wzywa się cały świat do moralnego i pieniężnego poparcia strejku.

Dalsza uchwała podnosi konieczność zebrania się angielskiego i rosyjskiego komitetu pojednawczego i utworzenia komitetu górników angielskich i rosyjskich, którego celem jest utrzymanie łączności między obu krajami i spowodowanie wstąpienia górników rosyjskich do Międzynarodówki górniczej. Uczestnicy konferencji będą się starali skłonić swoje organizację do przyjęcia uchwał w tym duchu.

Górnicy angielscy znajdują się w ciężkiej walce. Wyjście z tego położenia utrudnia im taktyka Cooka, z powodu której Rada Generalna Angielskich Związków zawodowych podnosi przeciw niemu ciężkie zarzuty.

Układy berlińskie miały na celu nietylko dalsze prowadzenie walki w duchu dotychczasowej taktyki ale i zmienienie orjentacji międzynarodowej w kierunku ku moskiewskiej międzynarodówce.

Skutkiem tych pertraktacyj strejk angielskich robotników osięga zwrot niebezpieczny. W kołach burżuazji angielskiej a i u znacznej części robotników, chęć nadania strejkowi politycznej marki oddziała ogromnie niekorzystnie. Burżuazja pocznie malować stracha bolszewickiego na ścianie, robotnicy zaś ujrzą w tem próbę wyzyskania strejku, w kierunku nie mającego nic wspólnego z jego celami.

Górnik angielski nie strejkuje dla demonstrowania na korzyść Międzynarodówki moskiewskiej.

—:::—

Mussolini przeciw Hussowi.

Mussolini wezwał poselstwo włoskie i kolonję włoską w Pradze do powstrzymania się od udziału w uroczystościach na cześć Hussa. W lipcu 1925 r. uroczystość na cześć Hussa stała się powodem nagłego wyjazdu nuncjusza papieskiego Marmaggiego z Pragi.

—:::—

Niemieckie kredyty dla Francji.

BERLIN 14 7. Londyński korespondent „Vorwärtsu" dowiaduje się, że jest w projekcie zwołanie międzynarodowego konsorcjum banków w celu udzielenia kredytu Francji. To konsorcjum ma być złożone z przedstawicieli banków holenderskich, szwajcarskich szwedzkich i niemieckich.

Fakt, że wśród członków konsorcjum znajdują się także banki niemieckie, wywołał wielkie wrażenie w odnośnych kołach angielskich.

Niezadowolony wierzyciel.

NOWY JORK, 14 7. W Waszyngtonie panuje rozgoryczenie z powodu ciągle ponawianych prób Francji uzyskania ulg w spłacie długów. Waszyngton oczekuje jak najrychlejszego, podpisania układu dłużniczego, w przeciwnym bowiem razie Francja nie będzie mogła liczyć na żadną pożyczkę.

Senator Borah krytykował bardzo ostro postępowanie Francji, stwierdzając, że układ dłużniczy przewiduje tylko spłatę 50 proc. pożyczonych pieniędzy. Jest to stan chroniczny, że Francuzi nie chcą płacić podatków. Francja lepiejby zrobiła, gdyby zlikwidowała awanturę syryjską — a spłaciła długi.

Delegacja Związku Nauczycieli Szkół Średnich u p. min. Sujkowskiego.

W dniu 12. b. m. Pan Min. W. R. i O. P. profesor Sujkowski przyjął delegację nauczycieli w osobach pp. H. Raabego i Ap. Rudnickiego. Delegacja przedstawiła Panu Ministrowi obszernie obecne bolączki nauczycielstwa i szkolnictwa i zaproponowała odbycie z przedstawicielem ministerstwa wyczerpującej konferencji, celem załagodzenia w szczególności skutków fatalnej gospodarki b. min. p. St. Grabskiego. Pan Minister przyjął życzliwie myśl zwołania takiej konferencji, na której delegaci nauczycielstwa przedstawią zebrane, konkretne fakty pokrzywdzeń nauczycieli.

Druga taka konferencja miałaby się odbyć w sprawie uregulowania i załatwienia jak najszybciej bolesnej dla nauczycieli sprawy dyplomów.

Ponadto delegacja przedstawiła obszernie stosunki w niektórych Kuratorjach, wymagając bliższego zainteresowania ze strony Ministerstwa, jak n. p. w Kuratorjach Wołyńskiem i Poleskiem, ponadto szykany na jakie narażone zostało w ostatnich czasach nauczycielstwo ze strony duchowieństwa w Toruniu. Pan Minister obiecał gruntownie zbadać te sprawy.

Z dnia.

Panna Łada — taktu nie posiada.

Zdarza się, że niejeden pisarek zmieni pana i za dobry grosz idzie do cudzej służby. Klasycznym przykładem służby pisarskiej, sprzedawanej za srebrniki, jest p. A. Nowaczyński.

Rzadziej zachodzą wypadki ewolucji lub uwstecznienia światopoglądu.

W jednym i drugim wypadku takt i rozum wymaga, ażeby zademonstrować zmianę zapatrywań po pewnym czasie. Nie można bowiem czytelnikowi jednego dnia mówić o pięknych hasłach i zasadach — dajmy na to — obozu narodowego, a jutro te same zasady odsądzać od czci i wiary.

Pani Janina Łada Walicka zdobyła się na ambicję, ażeby tromtadrację dziennikarską doprowadzić do absurdu.

Nieszczęście chciało, że zacna ta dama znalazła się w czasie przewrotu majowego w Warszawie. To wystarczyło, ażeby „wyschłe źródełko" naszej pisarki zaczęło tryskać wokół niczem islandzki gejzer. Panna Łada pisze tasiemcowe wspomnienia z dni majowych do „Słowa Polskiego" i do „Kurjera Lwowskiego". Inaczej, rzecz prosta, do „Słowa", inaczej do „Kurjera".

W „Słowie" ze złośliwością szpikuje p. Marszałka, a w „Kurjerze" uwielbia go. Fejletony obliczone są wyraźnie na długość. Płacone są zapewne od wiersza. P. Walicka od niepamiętnych czasów szukała rozgłosu. Umieszczała już w pismach lwowskich swoje nekrologi.

Prasa lwowska powinna jednak mieć tyle ambicji, ażeby nie dawać pola do popisu elukubracjom grafomanów.

—::::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 15 lipca

POPRAWA KURSU ZŁOTEGO. Bank Polski obniżył wczoraj kurs dolara o 2 grosze, tj. z 9.15 na 9.13 i przekazy na Nowy Jork na 9.18 zł.

ZNIŻKA CEN ZBOŻA. Spekulanci oferują obecnie wielkie ilości zboża chlebowego na sprzedaż przy zupełnym braku popytu. Ceny wobec tego usilnie zniżkują. Na obniżkę cen wpływa również zapowiedź dobrych urodzajów. Żyto z nowego zbioru sprzedają producenci po 21 zł. za 100 kg. Spodziewana jest jednak i dalsza zniżka cen żyta jakoteż i innych zbóż.

Na giełdzie zbożowej we Lwowie wczoraj notowano ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica biała 34.50—35.50, czerwona 37.50—38.50, żyto 22.25—23.25, owies 28—29 zł.

NIEPOŻĄDANA PRZESZKODA. Przy ul. Serbskiej l. 17 znajduje się sklep bławatny. Onegdaj przybyli tam pracownicy Agencji telefonicznej i poczęli stawiać budkę tuż obok wejścia do sklepu. Zmartwiony właściciel sklepu, widząc tę niespodziewaną przeszkodę, która utrudnia orjentację i ruch kupujących, zwrócił się do przedstawicieli agencji z prośbą o przesunięcie budki w inne miejsce. Prośba skutku nie odniosła — zatem kupiec udał się do Magistratu. I tu jednak nie uwzględniono jego prośby. Czy naprawdę nie dałoby się w tej sprawie postąpić tak, aby nie przeszkadzać obywatelom, w tym wypadku owemu kupcowi, w wykonywaniu zawodu?

OSOBLIWY OKAZ KAMIENICZNIKA. Stanisław Konopacki, majster rzeźnicki, skądinąd znany czytelnikom lwowskich dzienników, posiada kamieniczkę przy ul. Marcina. Chcąc pozbyć się swych lokatorów, ustawia on na podwórzu beczki z kośćmi, które psując się, cuchną i stają się wylęgarnią robactwa. Klatki schodowej nigdy nie oświeca, a wieczorami, aby uniemożliwić przechód gankiem, polewa deski smołą czy dziegciem. Specjalnie szykanuje on lokatora kupca M. Richtera, który zajmuje mieszkanie złożone z 2 pokoji z balkonem na I. piętrze. Aby zmusić go do wyprowadzenia się, rozebrał balkon pod pretekstem odnowienia fasady domu.

Na żądanie maltretowanego lokatora obecnie strzeże tej realności posterunkowy P. P., gdyż kamienicznik ten grozi, że usunie również trawersy, aby zrujnować i uniemożliwić używanie mieszkania temu lokatorowi. Tuszymy, że Dyrekcja policji pociągnie tego kamienicznika do odpowiedzialności i zmusi go do ponownego ustawienia balkonu.

NIESŁYCHANE ZDZIERSTWO W RESTAURACJI „SIELANKA“ NA TARGACH WSCHODNICH. Wczoraj w południe, w restauracji tej pobrano od pewnego gościa za małą szklankę mleka kwaśnego 60 gr., za małą kromkę czerstwego chleba 15 gr., zaś za „porcję“ masła wielkości monety 50-groszowej policzono 20 groszy. Istnieją we Lwowie jakieś przepisy cennikowe, oddział policji dla walki z lichwą i t. p. Czy dla takiego zdziercy niema kontroli czy kryminału? Tuszymy, że ktoś kompetentny zajrzy do tej nory, gdzie obdzierają gości i skontroluje cenniki.

ZAMORDOWANIE KSIĘDZA W CELACH RABUNKOWYCH. W nocy na 12. bm. włamało się 3 bandytów do mieszkania ks. Emiljana Męcińskiego gr. kat. dziekana w Mołosłowie pow. gorlickiego. Opryszki zranili bagnetem w głowę ks. M., następnie zrabowali pieniądze przeznaczone na pensję dla księży w tym dekanacie, poczem zbiegli. Zraniony ks. Męciński zmarł wkrótce wskutek uszkodzenia mózgu. Na ślad zbrodniarzy narazie nie natrafiła policja.

KUPIŁ MOSIĄDZ ZA ZŁOTO. Dwóch oszustów. mówiących po rosyjsku, zaofiarowali rolnikowi z pod Złoczowa J. Głowikowi kupno rzekomo złotego łańcuszka. Głowiak zadowolony z gratki, kupił ten łańcuszek za 7 dolarów. Osobnicy ci, otrzymawszy pieniądze, zbiegli szybko, co też zwróciło uwagę Głowiaka. Udał się przeto do zegarmistrza, gdzie go poinformowano, że łańcuszek ten przedstawia wartość 1 zł. Poszkodowany udał się stąd do policji, gdzie opowiedział swą przygodę.

ASEKUROWAŁ SIĘ NA WSZYSTKIE STRONY. Salomon Ulrich, właściciel sklepu przy ul. Gródeckiej, jak wiadomo sfingował okradzenie firmy, w celu uzyskania premji asekuracyjnej. Wczoraj wpłynęły do policji doniesienia, że Ulrich w dniu sfingowanej kradzieży pobrał na kredyt u krawca Bardacha przy ul. Śnieżnej 17 m. granatowej materji i 7 marynarek męskich, zaś u krawca Kolingera przy ul. Żółkiewskiej ponad 32 m. różnej materji. Poszkodowani domagają się obecnie zwrotu pobranego towaru.

Magistrat wyrzuca lokatorów.

Przy ul. Objazdowej 6 stoi spokojnie dom, któremu nic nie grozi, tylko właścicielka jego za wszelką cenę chce się pozbyć lokatorów. W tym celu rozbiera powoli mury, zalewa wodą sufity, a inż. miejski p. Dobrzycki orzeka, że trzeba wyrzucić lokatorów, bo się zawali. Wprawdzie inż. Piątkowski po gruntownym zbadaniu orzekł, że chałupie ani lokatorom nic nie grozi, że wystarczą drobne poprawki, ale magistrat się uparł. Wprawdzie rekurs przeciw orzeczeniu magistratu wniesiono do województwa, ale sprawa dla właścielki jest tak pilna, że magistrat nie czeka na jego załatwienie. Może p. prez. Neuman zajmie się tą osobliwą sprawą.

SCHWYTANIE ZŁODZIEJA KOSZTOWNOŚCI KOŚCIELNYCH. W nocy na 12. bm. skradziono w kościele w Brodach srebrny kielich z patyną oraz obrus z ołtarza. W związku z tą kradzieżą przybył do Lwowa jeden z tamtejszych parafjan wraz z policjantem i agnoskował on w Urzędzie śledczym P. P. z albumu fotograficznego przestępców Andrzeja Trubacza, jako tego, który w przeddzień kradzieży rzekomo gorąco się modlił przed ołtarzami. Trubacz znany jest policji jako osobnik mający pociąg do kościelnych kosztowności, był już bowiem aresztowany za kradzież popełnioną w cerkwi SS. Bazyljanek przy ul. Zyblikiewicza. Wobec tego odszukano go we Lwowie i umieszczono w areszcie. W czasie śledztwa Trubacz przyznał się do kradzieży kielicha i podał, że ukrył go w piwnicy realności przy ul. Kochanowskiego l. 58, w której mieszka. Podczas rewizji znaleziono ten kielich oraz srebrną puszkę ze złoconą koroną. Puszkę tę skradł Trubacz w cerkwi w Złoczowie w nocy na 4. bm. Poszlaki wskazują, że T. skradł pozatem 28. ub. m. w Ujściu pod Złoczowem 2 kielichy z patynami oraz pozłacaną monstrancję. Śledztwo w tej sprawie trwa w dalszym ciągu. Trubacz będzie odesłany ze Lwowa do Złoczowa, jako do miejsca gdzie popełnił kradzież.

BRYLANTOWY OSZUST. Abraham Müller, zegarmistrz, zam. przy ul. Jagiellońskiej, spowodował aresztowanie 38-letniego Kalmana Rüngera, który w r. 1924 wyłudził od interesowanego złoty zegarek, wartości 40 dolarów. Pozatem Rünger w podstępny sposób uzyskał od N. Altendorfa, zam. przy ul. Szpitalnej biżuterję, wartości 200 dol., zaś od Samuela Osterwalda, zam. przy ul. Stromej, wyłudził brylanty, wartości również 200 dolarów. Popełniwszy te oszustwa R. zbiegł do Szwajcarji, skąd wrócił do Lwowa przed niedawnym dopiero czasem. Istnieje uzasadnione przypuszczenie, że R. ma więcej podobnych sprawek na sumieniu. Dalsze śledztwo w toku.

NIEUDAŁY WYSTĘP WŁAMYWACZY. Dawid Reisfeld i Leon Lambaj postanowili ograbić w nocy sklep korzenny N. Frankla przy ul. Kazimierzowskiej. Aby to uczynić bez ryzyka przygotowali sobie kubeł farby, aby upozorować, że przemalowywują żaluzje sklepowe. Władysław Bochniak, funkcjonarjusz firmy „Czuwaj“ natknął na obu włamywaczy, gdy po rozbiciu dwóch kłódek dobierali się do sklepu. Wobec tego ujął obu za kołnierz i odprowadził do pobliskich aresztów policyjnych.

POŻAR OD PIORUNA. Dnia 12. bm. podczas burzy, która przeciągnęła przez Porsznę pod Lwowem piorun uderzył w stodołę gospodarza Józefa Reitera która to stodoła zgorzała wraz z sianem i koniczyną. Szkoda wynosi 2.500 zł., która była ubezpieczona na kwotę 1.300 zł.

ARESZTY POLICYJNE AZYLEM DLA CHORYCH UMYSŁOWO. Lekarz miejski dr. Doliński powiadomił policję, że uczeń seminarjum naucz. Aleksander Partyka zachorował na rozstrój nerwowy i popadł w szał. Chorego umieszczono w aresztach policyjnych, albowiem nie przyjęto go do szpitala. Fakt ten świadczy jak potworne panują u nas stosunki w szpitalnictwie, spowodowane zarządzeniami oszczędnościowymi rządu.

SMAROWAŁ SŁONINĄ WŁASNĄ KIESZEŃ. Tytus Łazarek, właściciel wędliniarni przy ul. Gródeckiej zeznał w policji, że niejaki Samuel Ringel przedstawił mu się jako Józef Lewerfeld agent akcyjnej spółki handlowej w Bielsku i zaoferował dostawę taniej słoniny. Łazarek zawarł umowę i dał jako zaliczkę 60 zł. Okazało się następnie, że był to oszust, który ma więcej podobnych sprawek na sumieniu. Policja zarządziła poszukiwania za fałszywym tym agentem.

POWINĘŁA MU SIĘ NOGA... W nocy na 23. kwietnia br. dokonano włamania do sklepu bławatnego Noego Zana w Lewandówce, skąd skradziono towarów, wartości około 18.000 zł. Policja ujęła jednego sprawcę tej kradzieży Ludwika Biklina. Dwaj jego wspólnicy Piotr Bogdan i Ludwik Krzyżanowski f. Razik zdołali zbiedz jednak. Onegdaj dopiero w Wadowicach aresztowano owego Bogdana za inne kradzieże. Powiadomiona o tem lwowska policja stwierdziła, że rzekomy ów Bogdan nazywa się właściwie Józef Daniłczuk. Dalsze śledztwo w toku.

Kradzieże w Zakopanem.

ZAKOPANE. 14. 7. (AW.). Wypadki kradzieży w Zakopanem przyjmują masowy charakter. Ostatnio znów popełniono dwie wielkie kradzieże z włamaniem jedną w magazynie rzeźniczym, skąd skradziono wielki zapas wędlin, drugą w sklepie rzeźbiarskim przy ul. Sienkiewicza. — Sprawców udało się policji wyśledzić i zaaresztować.

—:::—

WIELKI POŻAR TARTAKU.

POZNAŃ, 14. 7. (Pat.). Wczoraj o godz. 10-tej w nocy w tartaku na Smolarach wybuchł pożar, który trwał całą noc. Na miejsce katastrofy przybyło kilka oddziałów straży pożarnych z okolicznych miejscowości. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono. Spłonęło 22.000 m. sześc. drzewa nieobrobionego i około 5.000 m. sześc. drzewa przetartego i desek. Spłonęło całe urządzenie tartaku, które było ubezpieczone. Szkoda wynosi około 8 miljonów zł.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Czy nie wstyd?!..

W ubogiem mieszkaniu proletarjackiem przy ul. Barskiej zmarł na gruźlicę onegdaj robotnik, syn jedyny staruszki matki...

Zwłoki nieodziane... brak grosza na pogrzeb... na trumnę... na prostą choćby furę dla przewiezienia zwłok...

...Obrazek prawie codziennej robociarskiej rodziny...

I pisać by nie było o czem...

Tu jednak pisać się o tem musi... młody ten robociarz to jedno z tych dzieci lwowskich, szumnie (przez narodową tromtadrację) zwanych orląt listopadowych 1918 r.

Dziecię suteren poszło w bój za idee weń wszczepiane... zyskało rany i... zapomnienie u tych, co z trudu jego i znoju zyskali plon synekur dla siebie...

Murzyn zrobił swoje — murzyn zginąć może!

Lecz pytamy, gdzież są te szumne i tłumne Straże Mogił — Sekcje opieki Obrońców Lwowa i inne zbiegowiska bogobojnych dam i narodowych potentatów...

Gdzie wdzięczność miasta choćby?!

Gdzieżeście Mączyńscy... Hoszowscy... Uhmy... Neumany... Mazanowskie — gdzieżeś cała afiszowana hołoto opiekuńcza „Orląt lwowskich“... że giną one zapomniane z głodu na gruźlicę i nie ma ich komu pogrzebać?...

—:::—

Publicysta endecki napiętnowany jako oszczerca.

WARSZAWA. 14-go lipca. (A. W.). Zarząd Zw. Głównego b. Wojskowych Polskich we Francji powziął ostatnio uchwałę, iż wobec nieusprawiedliwienia się p. Smogorzewskiego z postawionych mu licznie zarzutów p. Smogorzewski zostaje wykluczony ze Związku i jako oszczerca nie może przebywać w żadnej instytucji związanej organizacyjnie ze Zw. b. Wojskowych Polskich.

—:::—

Nowe eksplozje w Lake Denmark.

NOWY YORK. 14 7. W trakcie, rozpoczęcia robót na miejscu katastrofy wybuchu amunicji wyleciało dalszych pięć magazynów z prochem w powietrze. Prace wobec tego przerwano. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 19 zniekształtnych do niepoznania trupów. Liczba rannych podwyższyła się do 400.

Według ostatnich wiadomości eksplozje w Lake Denmark jeszcze trwają. Rozmiary katastrofy przewyższają ostatnią eksplozję 100 wagonów dynamitu w Blacktown, która wydarzyła się w r. 1916. Szkody powstałe na skutek zburzenia arsenału i budynków oraz zniszczenia wielkich zapasów nabojów artyleryjskich i środków wybuchowych, oblicza się na przeszło 80 miljonów dolarów. Katastrofa wywołała wielkie wrażenie w całych Stanach.

—:::—

Tymczasowe uregulowanie długów francuskich w Turcji.

PARYŻ. 14 lipca. (Pat.). Układ francusko-angielski postanawia, że rachunki dotyczące długu wojennego Francji wobec Anglji zostają ostatecznie zamknięte.

Skarb brytyjski będzie miał prawo zatrzymać wszelkie sumy już wypożyczone — albo mające być wypożyczone Francji zależnie od stanu rozrachunku rzeczoznawców. Wysokość długu francuskiego ustalono na sumę 53.500.000 funtów szterlingów. Suma ta jednak nie obejmuje procentów. — Spłaty tej sumy zostaną unormowane w przyszłym układzie. W międzyczasie Anglja zatrzyma bez procentów tytułem gwarancji za spłatę złoto francuskie, zdeponowane w Londynie podczas wojny. Wreszcie po wypłacie Anglji, bony francuskie, które mają być wypuszczone na podstawie obecnego układu Anglja zwróci Francji bony skarbowe francuskie będące obecnie w posiadaniu — Anglji.

—:::—

Zawsze niespokojny Bałkan.

Stosunki w Serbji południowej, są poważną przeszkodą w umocowaniu wzajemnych stosunków między Jugosławią a Bułgarją oraz między Jugosławią a Grecją. — Wśród ludności Serbji Południowej panuje silne podniecenie, powodowane stałą i ostrą walką między greckimi a jugosłowiańskimi nacjonalistami. Tarcia te przyjmują niekiedy tak ostro formy, iż już niejednokrotnie zachodziła obawa, iż mogłyby one spowodować zerwanie rokowań oficjalnych i doprowadzić między obu państwami do nowego konfliktu.

Bardzo niepomyślnie kształtują się w Serbji Południowej również wzajemne stosunki jugosłowiańsko-bułgarskie, Macedońskie organizacje rewolucyjne, mające swą centralę w Bułgarji, prowadzą zaciętą propagandę irredentystyczną — nie ustając w swej walce o oderwanie Macedonji od Jugosławji. Z jaką bezwzględnością działają Bułgarzy w Macedonji, widać najlepiej z dokonanego w tych dniach mordu politycznego: w Bitolji zabito trzema wystrzałami rewolwerowemi wybitnego polityka jugosłowiańskiego, redaktora pisma „Južna Zwezda, Hadži—Popowicza. Początkowo sądzono, iż zabójstwa tego dokonali teroryści grecy, należący do greckiej organizacji bojowej „Pięść macedońsko-grecka", śledztwo wykazało jednak, iż inspiratorem zamachu jest były bułgarski naczelnik powiatu, Kosta Londrew, który po dokonaniu zabójstwa sam w sprytny sposób rozsiewał pogłoski, jakoby Popowicza zamordowali Grecy.

Bardzo poważne niebezpieczeństwo dla Serbji Południowej stanowią również organizacje bułgarsko-macedońskie. W roku bieżącym szkodliwa działalność band bułgarskich wprawdzie się cokolwiek zmniejszyła, ale tem nie mniej napady na terytorjum serbskie są stale jeszcze na porządku dziennym.

Zajścia dni ostatnich wywołały w Białogrodzie bardzo przygnębiające wrażenie, a podniecenie w stolicy Jugosławji jeszcze się wzmogło, kiedy wyszło na jaw, że sprawcami ohydnego mordu byli Bułgarzy. W kołach politycznych wskazuje się na niebezpieczeństwo, grożące Jugosławji ze strony organizacji posiadających swe centrale poza granicami państwa, a zmierzających do usunięcia z areny politycznej wszystkich wybitnych jugosłowiańskich działaczy narodowych na południu Serbji.

—:::—

Skazanie spiskowców na życie Kemala.

SMYRNA. 14. 7. (Pat.). Ogłoszono tu wyrok w sprawie spisku na życie prez. republiki. Na karę śmierci skazano 15 osób w tem 6 czynnych posłów i dwóch byłych posłów. Wykonanie wyroku przez powieszenie nastąpiło dzisiejszej nocy. Pozostałych oskarżonych uniewinniono. Należy zaznaczyć, że według konstytucji tureckiej prezydent republiki nie posiada prawa łaski, posiada je natomiast zgromadzenie narodowe, które jednak obecnie z powodu ferji nie obraduje.

—:::—

O pełnomocnictwa dla króla belg.

BRUKSELF, 14. 7. (Pat.). Prezydent rady ministrów złożył w izbie deputowanych i senacie projekt ustawy udzielający królowi pełnomocnictw do wydawania zarządzeń zmierzających do uzdrowienia położenia finansowego. Premier domaga się od izb, aby projekt ów przyjęły bez dyskusji.

Rząd, magistrat i tramwaje warszawskie.

WARSZAWA. 14-go lipca. (A. W.). Sprawa uchwały Rady Miejskiej wprowadzającej sekcje tramwajowe nie została jeszcze definitywnie rozstrzygnięta ze względu na to, że Magistrat nie przedstawił jeszcze Rządowi budżetu tramwajowego. Panuje ogólna opinja, że uchwała Rady Miejskiej zostanie przez Rząd udaremniona.

—:::—

Strejk kolejowy w N Jorku

N. JORK. 14 7. (Pat.). Wczoraj w południe wygasł termin, do którego strejkujący funkcjonarjusze kolei podziemnych mogli wrócić do pracy nie narażając się na utratę praw starszeństwa. 688 pracowników, którzy odrzucili propozycję zarządu kolei zostało zwolnionych od pracy. Straty wyrządzone strejkiem wynoszą 240.000 dolarów.

—:::—

Jakie będą tegoroczne żniwa w Polsce

WARSZAWA, 14. lipca. Na terenie całej b. Kongresówki rozpoczęły się żniwa. Naogół zbiory przedstawiają się bardzo dobrze, zwłaszcza w środkowych i południowych okolicach Polski.

Szczególnie obfity jest zbiór pszenicy oraz zbiór jarzyn. Dane nadchodzące z Podola i Wołynia wykazują, iż tam urodzaj jest tak wyśmienity, jakiego nie było od roku 1914.

W związku z rozpoczynającemi się żniwami w Polsce na rynku płodów rolniczych daje się wyczuć znaczna zniżka cen.

Hurtownicy masowo wyzbywają się posiadanych jeszcze zapasów zboża.

—:::—

Polski węgiel dla Rosji sowieckiej.

KATOWICE, 14. 7. W tych dniach między górnośląskimi przemysłowcami węglowymi, a delegatami sowieckiego syndykatu węglowego został podpisany układ, według którego przemysłowcy górnośląscy dostarczą Rosji sowieckiej, a zwłaszcza petersburskiemu okręgowi przemysłowemu 500.000 tonn węgla. Węgiel przetransportowany będzie przeważnie drogą wodną przez Gdańsk.

WARSZAWA, 14. 7. Polski poseł w Berlinie zawiadomił rząd polski, że rząd niemiecki ostatnie ograniczenia co do transportu węgla polskiego przez Niemcy zmienił w tym duchu, iż obecnie Polska transportować może dziennie 24 wagonów węgla do Hamburga a 8 do Szczecina.

—:::—

„Państwo policyjne z rozwiniętym systemem szpiclowskim".

BUDAPESZT, 14. 7. Margrabia Pallavicini na jednem ze swych sprawozdawczych zgromadzeń poselskich w najostrzejszych słowach skrytykował panujący obecnie na Węgrzech system rządowy, nazywając go mieszaniną pozornego parlamentaryzmu i dyktatury partyjnej. Węgry są państwem policyjnem z dobrze rozwiniętym systemem szpiclowskim, niemożliwe jest zatem, aby rząd nie wiedział o fałszerstwach banknotów. Przeciwnie, hr. Bethlen wiedział o nich już w r. 1922. Doszło do tego, że fałszerz, ks. Windischgraetz jest uważany za gentlemana, a legitymistyczna opozycja za zdrajców kraju.

Odnośnie do kwestji monarchistycznej Pallavicini oświadczył, że głównym powodem, dla którego odkłada się ciągle jej ustawowe uregulowanie, jest to, iż ci, którzy obecnie stoją u steru rządów, nie chcąc władzy z rąk wypuścić.

—:::—

Demonstracje przeciw dyktatorowi hiszpańskiemu w Paryżu.

PARYŻ, 14. 7. Przybył tu generał Primo de Rivera celem podpisania układu francusko-hiszpańskiego w sprawie Marokka. Kiedy dyktator hiszpański opuszczał wagon kolejowy, wśród licznie zebranej publiczności dały się słyszeć nieprzyjazne okrzyki i gwizdanie. Aresztowano 17 osób, w trakcie czego przyszło do utarczek, przyczem dwóch policjantów zostało zranionych. Między aresztowanymi znajduje się francuski lekarz sztabowy, Tricoire.

—:::—

Gen. Wrangiel wycofuje się z polityki.

Jak donosi belgradzka „Politika" gen. rosyjski Wrangel rozwiązał organizację polityczną emigantów i wojskowych, której przewodniczył.

Generał Wrangel zamierza przenieść się do Belgji, gdzie zamieszka na stałe, zdala od wszelkiej działalności i życia poltycznego.

—:::—

Podział wpływów w Marokko.

PARYŻ. 14 7. (Pat.). W myśl podpisanego wczoraj układu francusko-hiszpańskiego w sprawie Marokka wytyczaniem linji granicznych obu stref zajmie się na miejscu komisja techniczna. Francja i Hiszpania podejmą ochronę wód terytorjalnych i wspólnie czuwać będą nad pewną częścią wybrzeży Atlantyku. Następnie układ normuje warunki okupacji wojskowej, zapewnia kontakt władz obu stref i określa zarządzenia, które mają być podjęte w celu utrzymania porządku i ustalenia stosunków dobrych sąsiadów ze szczepami marokańskimi. Zarządzenia te zmierzać będą do przygotowania przy współudziale obu rządów do całkowitego uspokojenia kraju.

—:::—

Gigantyczna potęga Ameryki.

Pisaliśmy z okazji jubileuszu ogłoszenia niepodległości Ameryki a raczej Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, jak to państwo w ciągu 150 lat doszło do olbrzymiej potęgi i jak dominujące w czasie wojny i później zajęło stanowisko gospodarcze i polityczne wśród państw świata. Widzieliśmy, jak pieniądze europejskie do wojny światowej skrzętnie w wielkich bankach europejskich przechowywane spłynęły do opancerzonych piwnic amerykańskich olbrzymiemi strugami. Państwo amerykańskie zadłużone przed r. 1914 w Europie, po wojnie stało się największym wierzycielem Europy, stało się najwyższym panem systemu kredytowego.

Równik na 40 miljonów metrów długości czyli 40 tysięcy kilometrów: koncern kolejowy, który podlega domowi bankowemu Morgana i który nie reprezentuje jeszcze największej korporacji Stanów Zjednoczonych, kontroluje koleje żelazne, których tor dłuższy jest od równika o dziesięć tysięcy kilometrów!

Prezydent „Związku Żelaza i Stali", sędzia pokoju Gary, powiedział na dorocznem Zgromadzeniu w r. 1920 może z pewną przesadną przechwałką: „W Stanach Zjednoczonych mieszka tylko 6 proc. ludności ziemi, a obszar wynosi tylko 7 proc. lądu kuli ziemskiej, a jednak produkujemy 20 proc. ogółu złota, 25 proc. pszenicy; po 40 żelaza, stali, skóry i srebra; 50 proc. cynku, 52 proc. węgla; po 60 proc. aluminium, bawełny i miedzi; 66 proc. oleju skalnego, 85 proc. automobili ogółu produkcji światowej".

Amerykańskie fabryki obuwia produkować mają 600 miljonów par trzewików w roku; fabryka kołnierzyków podaje, że dziennie sporządza 40.000 tuzinów kołnierzy. Rurociągi naftowe źródeł Rockfellerowskich mają być dwa razy tak długie, jak średnica ziemi. Liczba stacyj telefonicznych jest trzy razy tak wielka, jak suma stacyj całego świata... Oto obraz gigantyczności rozwoju technicznego i gospodarczego Stanów Zjednoczonych.

Na terytorjum Stanów Zjednoczonych mieszka dzisiaj 120 miljonów ludzi; bogactwo narodowe, które w r. 1912 obliczono na 187 miljardów dolarów w r. 1920 wynosiło już 500 miljardów. Bogactwo to podlega nielicznej oligarchji finansowej, nie wynoszącej wraz z rodzinami więcej niż pół miljona głów. Pięć wielkich, ściśle ze sobą związanych banków: Morgan and Co; First Natonal Bank; Bankers Trust Co; National City Bank i Guaranty Trust rozporządzają następującą siłą gospodarczą: mają 118 dyrektorów w 34 bankach, z kapitałem 2679 milj. dolarów; 30 dyrektorów w 10 stowarzyszeniach ubezpieczeniowych z 2293 milj. dol.; 105 dyrektorów w 32 przedsiębiorstwach transportowych z 11.784 milj. dol.; 63 dyrektorów w 24 przedsiębiorstwach przemysłowych z 3339 milj. dol. i 25 dyrektorów w 12 publicznych przedsiębiorstwach z 2150 miljonami dolarów.

Do Koncernu bankowego Kohn Loeb et Co. należy 5 banków, kontrolujących 218 towarzystw z 51 miljardami dolarów kapitału akcyjnego; Speyer et Co., składający się z 4 banków, kontroluje 158 towarzystw z kapitałem akcyjnym, wynoszącym 22 miljardów dolarów. Ale ponad wszystkimi tronuje na wyżynie wprost astronomicznej, dyktator świata finansowego, którego potędze i władzy podlega dzisiaj już nietylko gospodarstwo Ameryki i Europy, ale który jest właściwym i rzeczywistym kierownikiem polityki zagranicznej i świata: Biały Dom w Waszyngtonie. — Brytyjskie Ministerstwo spraw zagranicznych na Downing-Street w Londynie; Ministerstwo spraw zagranicznych na Qai d'Orsay w Paryżu oraz Sekretarjat Stanu przy Wilhelmstrasse w Berlinie są jedynie filjami politycznemi tej potęgi światowej, której równej na ziemi nie było jeszcze.

W Stanach Zjednoczonych liczono w czasie ostatniego spisu 41 miljonów zarobkujących. Między nimi było 30 miljonów proletarjuszy, z których 1 i pół miljona było zawodowo zorganizowanych a nie więcej niż 100.000 socjalistów! Ta to polityczna i społeczna budowa tworzy odwrotną stronę zawrotnego i wspaniałego rozwoju i wyjaśnia zarazem, w jaki sposób, dlaczego z demokratycznego państwa osadników powstać mogła najpotężniejsza i najbrutalniejsza oligarchja, jaką kiedykolwiek widział świat. Po dziś dzień jeszcze istnieją — na papierze — prawa człowieka i konstytucja, proklamowana przed stu pięćdziesięciu laty, wśród ciężkich, krwawych walk. Ale Morgan pokonał Jerzego Washingtona, gruntowniej i bardziej druzgocąco aniżeli kiedykolwiek pokonany został w wojnie nieprzyjaciel. Los zaś ludzkości zależny jest od rozwiązania następującego pytania: kiedyż proletarjusz amerykański kiedy Jimmie Higgins wyciągnie konsekwencje polityczne i społeczne z tego gigantycznego pochodu gospodarczego, kiedy rzuci rękawicę Morganowi i podejmie z nim walkę o panowanie nad światem, by zwycięsko ją skończyć?

—:::—

Rozbiór Abisynji.

Dwaj członkowie Ligi Narodów zabierają własność trzeciego.

Traktat zawarty między Anglją a Włochami, równający się rozbiorowi Abisynji, zgłoszony zostanie przez obie strony sekretarjatowi Ligi narodów. Nie doszłoby do niego, gdyby strony zainteresowane w międzyczasie nie pokonały oporu Francji przeciw temu traktatowi. Angielscy posiadacze plantacji bawełny w Sudanie osiągnęli w ten sposób cel, do którego oddawna dążyli; jezioro Tsana, skąd wypływa „Nil niebieski", dostaje się skutkiem tego traktatu pod kontrolę brytyjską i służyć będzie do nawodnienia plantacji bawełny pozostających w ręku kapitalistów angielskich, podczas gdy Egipt będzie miał do nawodnienia jedynie wodę „Białego Nilu". Natomiast Włochy obejmują władztwo nad zach. Abisynją i uzyskują wolną rękę dla połączenia koleją żelazną włoskich prowincji północno-afrykańskich z krajem Somali, leżącym na wschodniem wybrzeżu Afryki.

Francuska polityka kolonialna z pewnością nie byłaby się zgodziła na ten rozbiór gdyby nie była uzyskała zapewnienia, że Włochy nie podniosą żadnego sprzeciwu wobec nowych planów północno-afrykańskich Francji.

Ponieważ Abisynja jest członkiem Ligi narodów musi się czekać, co Liga powie na ten fakt bezprzykładny, że dwaj członkowie Ligi w ten sposób rozporządzają się ziemią trzeciego członka...

Amerykańska pożyczka na inwestycje miast polskich.

(Pap.) Koncern nowojorski „Ulen et Co", który przed dwoma laty udzielił 10 mil. dol. pożyczki miastom, Częstochowie, Piotrkowowi, Radomiowi i Lublinowi na komunalne roboty inwestycyjne, zaofiarował dalsze kwoty dla Sosnowca, Dąbrowy Górniczej, Kielc, Zgierza, Ostrowia Wielkopol., i Otwocka, w łącznej kwocie 2,800.000 dolarów.

Firma „Ulen" występuje również jako przedsiębiorstwo budowlane, wykonujące wszystkie finansowane przez siebie roboty za honorarjum 15 proc.

Zakup materjałów, oraz wszystkie roboty odbywają się pod kontrolą miast, w ten sposób, że zamówienia robione są tylko w kraju. W r. ub. z tego tytułu firmy krajowe otrzymały zamówień na sumę 15 milj. złotych, zatrudnienie zaś otrzymało 117 pracowników umysłowych, 4.500 robotników, i zaledwie 22 inżynierów amerykańskich.

FANTASTYCZNE POGŁOSKI.

Dyrektor Związku miast p. H. Grotowski, kategorycznie zaprzecza pogłoskom o mającej jakoby dojść do skutku wielkiej pożyczce dolarowej dla miast w wysokości jak różnie podawały pisma od 150 do 170 milj. dolarów. Dotąd żadna firma obca, żaden koncern takich propozycji ni erobił i ze strony Związku miast żadnych kroków w tym kierunku nie czyniono.

—:::—

Pacyfista niemiecki w obronie mniejszości nar. w Niemczech

Znany pacyfista niemiecki prof. L. Quidde wydał w tych dniach broszurkę p. t.: „Sprawa mniejszości narodowych w Niemczech, w której m. in. podaje wniosek niemieckiego kartelu pokojowego, przedłożony parlamentowi Rzeszy, a żądający uregulowania zapomocą ustawy położenia mniejszości narodowych w Niemczech. Zasadnicze postulaty wniosku są następujące:

Obywatele Rzeszy, należący do inmiejszości narodowych, wpisani zostaną na wniosek do katastru narodowego. Warunkiem wpisu jest albo używanie w stosunkach domowych mowy mniejszościowej, (objętna, czy wyłącznie, czy też oprócz mowy niemieckiej), albo pochodzenie od mniejszości bądź ze strony ojca, bądź ze strony matki. Wolność wpisu musi być zagwarantowana wszelkimi sposobami. Tak ustalone mniejszości narodowe tworzyć będą jednostki prawne.

Mniejszości narodowe otrzymują prawa autonomji zwłaszcza w dziedzinie szkolnictwa i — o ile możności — także w dziedzinie opieki społecznej.

W celu uzupełnienia sum, przekazanych im z funduszy publicznych, przyznaje się mniejszościom narodowym prawo do własnego opodatkowania. Uchwalone przez nich własne podatki dodatkowe ściągane będą przez państwowe urzędy podatkowe razem z innymi podatkami Rzeszy.

Mniejszości narodowe, mogą stojące im do dyspozycji fundusze użyć według własnego uznania, do urządzenia samodzielnych szkół albo też do urochomienia jedynie kursów uzupełniających. Szkoły mniejszości narodowych muszą być dostępne dla dzieci każdej innej narodowości i na odwrót; członkowie mniejszości narodowych mają prawo korzystania z szkół publicznych".

—:::—

Bójka w parlamencie rumuńskim.

W parlamencie rumuńskim przyszło do gwałtownych starć przy dyskusji nad krwawemi zajściami w czasie wyboru w Siedmiogrodzie. Jeden z posłów z partji rządowej podniósł przemawiającego członka partji chłopskiej, posła Lupu, i zniósł go z trybuny. Minister Spraw wewnętrznych Gogha zaatakował gwałtownie opozycję i zwrócił się ostro przeciw Żydom. Jeden z członków partji antysemickiej wskazał na Goghę i zawołał że w Rumunji trzeba Mussoliniego. Większość Izby przyjęła te słowa burzliwemi oklaskami.

—:::—

Źle wychowany endek czeski.

Podczas urzędowego przyjęcia, wydanego w Pradze na cześć uczestników i gości zlotu sokołów, miał miejsce następujący charakterystyczny incydent: znany działacz polityczny, przywódca czeskiego stronnictwa narodowo- demokratycznego, Kramarz, siadając do stołu podczas oficjalnego obiadu spostrzegł iż naprzeciwko niego wyznaczono miejsce sowieckiemu przedstawicielowi w Pradze, Antonowi. Wobec tego Kramarz natychmiast wstał od stołu i opuścił lokal. Również i oba krzesła po bokach przedstawiciela sowieckiego pozostały puste przez cały czas obiadu.

—:::—

Hygjena mieszkań podstawą walki z gruźlicą.

O ile emigracja wiejska do miast sprzyja rozwojowi kultury ekonomicznej, o tyle pogarsza warunki zdrowotne tej byłej ludności wiejskiej, wskutek czego obniża się przeciętna skala stanu fizycznego całego narodu.

Uwzględniając ostatni fakt, że śmiertelność wśród ludności miejskiej, pomimo rozmaitych udogodnień sanitarnych, jest jednak wyższa od śmiertelności wśród ludu o 3.5 procent, dochodzimy do przeświadczenia że potrzeba żmudnej i wielkiej pieczołowitości i energji aby nie dopuścić do wzrastania chorobliwości i śmiertelności zjawisk, zależnych po części od skoncentrowania na małej powierzchni ogromu siedzib ludzkich.

Tu występuje w całej okazałości na powierzchnię życia ludzkiego sprawa mieszkań, jako czynnika zdrowotnego lub chorobotwórczego.

W plejadzie różnorodnych czynników jak to: klimat, wiek i płeć, rodzaj pracy i odżywienia, ustrój organizmu, odzież, odżywianie, alkoholizm, czystość dobrobyt i t. p. — naczelne miejsce zajmuje mieszkanie jako wpływowy regulator życia i zdrowia ludności.

Trzeba raz na zawsze uświadomić społeczeństwo, że ujemne pod względem hygienicznym mieszkanie pogłębia najdrobniejsze defekty organizmu lub chorobowe usposobienie u zdrowych mieszkańców do skali rozwoju tej lub owej choroby w całej pełni, gdy w mieszkaniach zdrowotnych nawet zaczątkowe ziarna pewnych chorób nie dorozwijają się do całokształtu choroby.

Choroby zakaźne grasują przeważnie wśród biednych warstw ludności na tle ciasnych, wilgotnych ciemnych, przeludnionych mieszkań, gdzie niektóre zarazki chorobotwórcze łatwiej się przechowują i mnożą gotowe na skinienie lada powodu do zaatakowania źle odżywianych, wyczerpanych organizmów.

I oto powstaje liczny szereg ofiar — prawdziwych męczenników „mieszkaniowych“.

Ku wielkiemu wstydowi naszemu, jeszcze obecnie przeważna część mieszkań urąga zasadniczym postulatom hygjeny — takie mieszkania stanowią pułapkę, w której ludność niezamożna traci zdrowie, podkopuje swe siły fizyczne, marnuje młode lata, zapada na gruźlicę (suchoty) bo jest pozbawiona słońca odżywczego, powietrza czystego.

Tymczasem podstawę normalnego rozwoju organizmu ludzkiego stanowią: dobre, czyste powietrze w dostatecznej ilości i światło słoneczne.

Jedynie w mieszkaniach nie stojących niżej minimalnego progu hygienicznego, mogą być przestrzegane zasady czystości — tej ostoi zdrowia. Ujemne czynniki, wypływające ze złego ogrzewania, kiepskiej wentylacji, ciasnoty i przeludnienia, wilgoci i kurzu, spotęgowane przez ujemne też współczynniki socjalne, wywołują choroby specyficznie „mieszkaniowe“, pośród których stanowisko czołowe zajmuje gruźlica — najzgubniejsza z cierpień zakaźnych, nie szczędząca ani płuc, ani kości, ani mózgu, ni nerek i. t. d.

Śmiertelność od gruźlicy rośnie w miarę ubywania, a maleje w miarę przybywania okien w mieszkaniach.

— Bo światło dzienne zabija laseczniki gruźlicy w mieszkaniu.

Drogę walki z gruźlicą wytyczył światu genjalny Koch, — odkrywca wywoływacza gruźlicy t. zw. lasecznika. On też ustalił, że gruźlica jest chorobą, uzależnioną od mieszkania, wobec czego może być zwalczana jedynie drogą polepszenia warunków mieszkalnych, dla szerokich warstw ludności.

Zarażenie lasecznikami gruźlicy następuje w zamkniętych pomieszczeniach, w zależności od okresu czasu stykania się zdrowych z chorymi, t. j. im dłużej zdrowy człowiek wdycha powietrze, nasycone materjałem wydechowym chorego.

To też zachorowalność i śmiertelność zwiększa się w tych krajach, gdzie chory na gruźlicę pozostaje w domu; gdzie zaś takich odosabniają w specjalnych zakładach, zmniejszając źródła zakażeń, tam redukuje się ilość chorych i śmiertelność.

W powyższem oświetleniu sprawa racjonalnej i to szybkiej rozbudowy nabiera takiej aktualnej konieczności społecznej, że mówić o walce z gruźlicą bez rozbudowy jest złudzeniem lub wprowadzeniem w błąd opinji publicznej.

Tylko rozbudowa na racjonalnych podstawach przepisów sanitarno- technicznych może być rękojmią powstania krzepkiego, jędrnego pokolenia.

—:::—

Czy możemy się spodziewać w Polsce trzęsienia ziemi?

Wobec niedawnego trzęsienia ziemi w Austrji, nasuwa się pytanie, czy i Polsce nie grozi ten kataklizm.

Posłuchajmy, co mówi w tej sprawie prof. J. Morozewicz, dyrektor Państwowego Instytutu geologicznego w Warszawie:

„Ostatnie trzęsienie ziemi w Styrji i Tyrolu nie było pierwszem w tych stronach, gdyż już przed dwoma laty odczuto tam również trzęsienie, nawet silniejsze od obecnego. Zjawisko to jest dochodzeniem ziemi do pewnej równowagi mechanicznej i zdarzyć się może wszędzie, lecz szczególnie tam, gdzie są odpowiednie ku temu naturalne ułatwienia i warunki, gdzi znajduje się t. zw. spękanie skorupy ziemskiej, gdzie przebiegają podziemne linje wulkaniczne i stwierdzają pewne objawy wulkaniczne. T. zw. cykl wulkaniczny w miejscowościach gdzie obecnie odczuto trzęsienie ziemi, jest obecnie w końcowym swoim okresie.

Cykl taki zaczyna się od wybuchów wulkanicznych, lawy siarki i ognia, a ostatnie właśnie jego poorygi, to gorące źródła, sprudle i t. d. Takich gorących źródeł jest w miejscowościach, dotkniętych ostatniem trzęsieniem bardzo dużo. Linje wulkaniczne które przebiegaja przez Tyrol, nic jednak wspólnego z t. zw. tektoniką Polski nie mają. Żadnych objawów wulkanicznych, które są jedynymi zwiastunami i warunkami trzęsienia ziemi w Polsce dotąd nie zauważono. Musiałby u nas powstać nowy cykl wulkaniczny ze wszystkimi kolejnymi objawami. Oczywiście to zawsze nam zagrażać może, lecz absolutnie jest niezależne od ostatniego trzęsienia ziemi w Austrji.

Należy przytem nadmienić, iż w Polsce poważniejszych trzęsień ziemi dotychczas nie było. Historja notuje tylko dwa takie fakty, z 14 i 15-go wieku. Nr kowo nie zostały one jednak stwierdzone i pamięć o nich przechowała się w tradycji.

Ostatnie, bardzo lekkie trzęsienie ziemi odczuto w w Polsce w r. 1911. Nie wyrządziło ono jednak wówczas żadnych szkód i trwało zaledwie parę sekund.

Plan osuszenia miljona hektarów błot
na Kresach wschodnich.

Na Górny Śląsk przyjechała komisja ekspertów z ramienia komitetu transytowego Ligi narodów, zaproszone przez rząd celem zbadania opracowanych tanże projektów — regulacji i budowy dróg wodnych. Plany te zakrojone są na szeroką skalę.

Dotyczą one budowy kanału węglowego Gdańsk-Śląsk, idącego od Satowic przez — Łódź—Bydgoszcz z odnogą z Łęczycy do Warszawy i przez Wartę do Poznania.

Druga sprawa dotyczy korzystniejszego połączenia Wisły z Dnieprem, czyli — Bałtyku z Czarnem Morzem.

Przebudowa kanału Królewskiego (zwanego tak, ponieważ budowę jego podjęto za króla Stanisława Augusta — dokończenie zaś nastąpiło dopiero w r. 1841), wraz z regulacją Prypeci (dopływu Dniepru), łączy się z wielkiemi zagadnieniami odwodnienia terenu przeszło miljona hektarów błot, które w ten sposób możnaby zamienić na łąki i pola.

Przewidywane jest nadto zużytkowanie energji wodnej na elektryfikację co w sumie da gospodarstwu narodów. Polski około 25 miljonów kilowatgodzin.

Projektowane nowe drogi wodne będą miały również wielkie znaczenie tranzytowe dla innych krajów gdyż połączą w sposób oszczędny Zachód ze Wschodem.

Ogólny koszt tych robót obliczono na 600 miljonów złotych!

Plany polskie zainteresowały finansowe koła zagraniczne, oraz komitet tranzytowy Ligi narodów.

Jeżeli opinja komisji wypadnie pomyślnie dla planów polskich, pozyskanie kapitałów zagranicznych celem przeprowadzenia tych planów nie będzie — jak przypuszczają — rzeczą trudną.

Komisja Ligi, po zbadaniu odnośnych terenów ma rentowność projektowanych linji, oraz ich ogólne znaczenie ekonomiczne.

Bibljoteka Sejmu i Senatu.

Bibljoteka sejmu i senatu liczy 14.500 dzieł (do 30 tys. tomów).

Bibljoteka sejmu i senatu składa się z księgozbioru pozostałego po b. Radzie Stanu niewielkiej części księgozbioru b. sejmu galicyjskiego, dubletów Bibljoteki Publicznej, i Bibljoteki Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie, pozostałości z księgozbioru b. Ministerstwa dla Galicji w Wiedniu i z księgozbioru po b. Regencji Poznańskiej w Poznaniu, zbiorów ś. p. posła Henryka Radziszewskiego, dużej części Bibljoteki b. Wydziału Krajowego we Lwowie, wreszcie z książek i broszur pozostałych z Bibljoteki Koła Polskiego w b. Dumie rosyjskiej.

Najważniejszy dział Bibljoteki stanowią zbiory ustawodawstw zagranicznych i czasopism. Zbiory i dzienniki ustaw państw zaborczych, jakoteż Francji i W. Brytanji, sięgają początku zeszłego wieku.

Z początkiem roku 1925 powstało przy Bibljotece biuro Redakcji Przeglądu Prac Ustawodawczych Sejmu i senatu. Wydawnictwo ma na celu informowanie zagranicy o ustawodawstwie polskiem i zawiera przekład francuski bądź to całokształtu tekstów bądź streszczeń aktów ustawodawczych polskich.

Kredyt na wydawnictwo Przeglądu wynosi w r. 1926 — 20.000 zł., na Bibljotekę zaś 30.000 zł.

Przy Bibljotece znajduje się czytelnia dzienników i czasopism. Oprócz wydawnictw urzędowych, których jest 182, Bibljoteka obejmuje 126 dzienników wychodzących w Polsce (102 w języku polskim, 24 innych językach), 342 czasopism (210 w języku polskim, 24 w innych językach), 60 dzienników wychodzących zagranicą (13 w języku polskim, 142 w obcych). Personal Bibljoteki i czytelni składa się z urzędników i 7 funkcjonarjuszy niższych.

Zniżka opłat wiz paszportowych na Targi Wschodnie.

Departament konsularny ministerstwa spraw zagranicznych zawiadamia, że celem ułatwienia zagranicznym interesantom przyjazdu do Lwowa na Targi i ożywienia w ten sposób naszych stosunków handlowych z innemi państwami, wydało ministerstwo to polskim urzędom konsularnym polecenie udzielania także uczestnikom tegorocznych Targów Wschodnich na podstawie stałej karty wstępu zniżki wizowej w wysokości 75 proc. opłaty normalnej.

Zjazd fabrykantów zachodnich i połudnlowych ziem Rzplitej we Lwowie

Na zebraniu delegatów porozumienia Gospodarczego Przemysłu zachodniej i południowej Polski, odbytem w Związku Fabrykantów w Bydgoszczy, uchwalono zwołać następny zjazd członków tego Zrzeszenia, skupiającego najpoważniejsze organizacje i instytucje gospodarcze zachodnich i południowo- zachodnich Ziem Rzeczypospolitej z okazji Targów Wschodnich dnia 10 i 11 września do Lwowa. Uchwała ta świadczy dowodnie o trafnem zrozumieniu konieczności gospodarczych wśród przemysłowców wielkopolskich, którzy znając sobie widocznie doskonale sprawę z niedostatecznego jeszcze wyzyskania przez krajową wytwórczość przemysłową całej pojemności rynku wewnętrznego, gotowi są szukać konsumenta tam gdzie go zwykł szukać zagraniczny przemysł, a więc na własnym terenie.

Tajemniczy wyjazd króla bułgarsk.

Król bułgarski, Borys, wyjechał za granicę. W towarzystwie jego znajdowała się księżniczka Eudoksja. Według obiegających pogłosek wyjazd ten stoi w związku z silną opozycją przeciw królowi, która dążyła do pozbawienia go tronu i do powierzenia władzy królewskiej księciu Cyrylowi.

—:::—

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE.

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „CIOTUNIA“ i „DWIE BLIZNY“. (Premiera). Uroczyste przedstawienie dla uczczenia 150-tej rocznicy śmierci Aleksandra hr. Fredry.

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Dwie blizny“ i „Ciotunia“.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Bitwa pod Waterloo“. Premiera.

—:::—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Czwartek i piątek teatr zamknięty.

Sobota, dn. 17. bm. Gościnne występy warszawskiego teatru „Qui pro Quo“.

—:::—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO (ul. Gródecka 2).

Czwartek, o godz. 7-ej wieczorem „Przechodzień“. Występ Osterwy i całego zespołu „Reduty“.

Czwartek, o godz. 9.15 wieczorem „Książę Niezłomny“ na placu Dominikańskim.

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Przechodzień“. (Ostatnie pożegnalne przedstawienie „Reduty“).

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. Występ J. Hryniewickiej kierowniczki plastyki w „Reducie“ i W. Hendrichównej artystki opery i dyr. Adama Ludwiga.

—:::—

Komunikaty.

× **Zbiórka na dochód kolonji robotniczej młodzieży** W sobotę, 18. lipca br. odbędzie się na ulicach Lwowa zbiórka na dochód kolonji letnich młodzieży robotniczej. Puszki do zbiórki odbierać będzie można przez cały dzień w lokalu Koła Młodzieży, Rynek 8, I. piętro.

× **Baczność Legjoniści!** Zebranie informacyjne Zw. Legjonistów Polskich we Lwowie odbędzie się w niedzielę, dnia 18. lipca br. o godz. 10 przedpołudniem w lokalu własnym przy ul. Piekarskiej l. 53. Na porządku obrad sprawy związane z 12-letnią rocznicą Czynu Zbrojnego Legjonów Polskich Marszałka Piłsudskiego i sprawa dorocznego Walnego Zjazdu Legjonistów w dniu 6., 7. i 8. sierpnia br. w Kielcach oraz bieżące sprawy organizacyjne. Najliczniejsza obecność członków Związku pod przymusem organizacyjnym konieczna.

3,000.000 dolarów na budowę elewatorów.

Wedle otrzymanych przez nas informacji rząd polski za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego prowadzi z firmą nowojorską „Ulen et Co“, rokowania, w sprawie zaciągnięcia długoterminowej pożyczki w kwocie 3,000.000 dol. na budowę elewatorów zbożowych w kraju. Przypuszczalnie w razie zaciągnięcia pożyczki, która ma wszelkie widoki dojścia do skutku, firma „Ulen“ sama podjęłaby się budowy elewatorów pod kontrolą i bezpośredniem kierownictwem Min. Robót Publicznych. Zbudowane w ten sposób elewatory przyczyniłyby się bardzo do uregulowania naszego eksportu płodów rolnych zagranicę.

Różne.

ZDJĘCIE FOTOGRAFICZNE POCISKÓW W LOCIE. Inżynier amerykański wynalazł aparat fotokinematograficzny umożliwiający 100.000 zdjęć na sekundę. W sferach naukowych przewidują możliwość utrwalenia na błonach filmowych trajektorji pocisków armatnich.

ESPERANTO W BUŁGARJI. Rząd bułgarski zatwierdził uchwałę ostatniego kongresu międzynarodowego Związku telegraficznego, dopuszczającego przesyłanie depesz zredagowanych w „esperanto“. Jednocześnie postanowiono rozesłać do wszystkich bułgarskich biur pocztowo-telegraficznych gramatykę tego uniwersalnego języka.

NOWA KSIĄŻKA FORDA. Król automobilowy Ford, wydaje w najbliższym czasie nową książkę pod tytułem: „Dziś i jutro“.

NOWA ROSYJSKA TARYFA CELNA. Sownarkom zaaprobował wniosek o podwyżce taryfy celnej na granicy zachodniej Rosji. Nowe stawki są o 7 do 30 proc. większe od poprzednich. „Prawda“, omawiając to rozporządzenie, wyraża nadzieję, że nie wywoła ono podrożenia importowanych towarów.

WYKREŚLENIE SADOUL'A Z RADY ADWOKACKIEJ. Rada adwokacka po parodniowych ożywionych debatach uchwaliła wykreślić znanego komunistę, Jaques Sadoul'a z listy swoich członków. Sadoul, po powrocie z Moskwy, gdzie brał nader czynny udział w pracach Kominternu i prowadził wśród oddziałów wojskowych francuskich propagandę bolszewicką, został na swoją prośbę zaliczony w poczet palestry paryskiej. Obecnie nastąpiła rewizja poprzedniej decyzji i Sadoul stracił prawo stawania przed trybunałami francuskiemi.

WPŁYW KINEMATOGRAFU NA ZMNIEJSZENIE ALKOHOLIZMU. Alkoholizm we Francji zmniejszył się znacznie zdaniem profesora Paryskiej Akademji Medycznej, p. Labbe pod wpływem... kinematografu, a może poniekąd i znacznie lepszych niż dawniej warunków mieszkaniowych w sferze robotniczej. Profesor nie ma na myśli obrazów filmowych, specjalnie produkowanych dla propagandy trzeźwości, ale fakt, że dzięki uprzystępnieniu przedstawień kinowych człowiek niezamożny a znużony pracą zarobkową już nie tylko w szynku i kieliszku szukać może rozrywki i odpoczynku.

Bezpłatne ogłoszenia dla poszukujących pracy.

Bezrobotnym — nie mającym biur pośrednictwa pracy przy organizacjach — zamieszczamy jednorazowo bezpłatne ogłoszenie objętości do 10-ciu słów.

ZWIĄZEK ZAWODOWY ROBOTNIKÓW STOLARSKICH we Lwowie ul. Piesza l. 2 (plac Benedyktynek) poleca robotników samodzielnych za których związek bierze odpowiedzialność. Zgłoszenia, przyjmuje sekretarz codziennie od godz 5—8 wieczór, w niedzielę od 10—2 popołudniu.

ZDOLNA 15 letnia dziewczynka żydówka poszukuje posady do dziecka. — Zgłoszenia do Biura Brucka, Lwów, Kościuszki 2.

POSZUKUJĘ posady do cukierni lub za furmana. — Zgłoszenia do Administracji »Dzien. Lud.« pod »Robotnik«.

INTELIGENTNA osoba objęłaby posadę do 2 osób lub za kucharkę w lepszym domu, może być na wyjazd. Zgłoszenia do Admin. Dziennika Ludowego.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.